

P A T R I A

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



Ojczyzna Patriotyzm

Vol. 2 (6) 2010 wydanie cyfrowe – kwartalnik - jako @-biuletyn w formacie PDF

Nieznanego Autora

Katechizm narodowy

1791



WIENIAWA QUOMODO SCRIPTORIUM
MAŁOPOLSKA
MAJ 2010





Wstęp w imieniu Fundacji „QUOMODO”

Wykład „Katechizm narodowy” powstał w przełomowym dla Rzeczypospolitej okresie, bo w roku 1791 - roku Konstytucji 3-Maja.

Rzeczypospolita była wówczas po pierwszym rozbiorze, a wszystko wskazywało na fakt, że bez zmiany formy rządów, czyli reformy państwa, cały Naród popadnie w niewolę.

Symptomatyczne, że Autor widzi nadzieję naprawy Rzeczypospolitej w poprawie obyczajów, stąd tytuł Wykładu.

Z układu treści widać, że nadzieje na niepodległą Ojczyznę Autor upatruje w kształtowaniu patriotyzmu, w wychowaniu młodzieży w duchu narodowym oraz w opatrności Boskiej.

Doba saska lat 1696 - 1763 określana jako „noc saska” albo „ciemnota saska” trwała 67 lat. Rzeczypospolita znalazła się w tym okresie pod panowaniem króli - uzurpatorów, dwóch Sasów - Niemców: Augusta II i Augusta III.

Całkowicie w okresie tym upadły obyczaje, szerzyła się rozpusta, hazard, sobiepaństwo. Praktycznie wszystkie Sejmy były zrywane przez przekupionych przez Prusy, Austrię i Rosję postów - jurgielników. Miało to katastrofalne w konsekwencjach następstwa. Ościenne mocarstwa czekały tylko dogodnego momentu by chwycić w zęby zdobycz tj. kolejny kawałek terytorium Rzeczypospolitej.

Jeszcze w latach 1768-1772, w obliczu prorosyjskiej polityki dworu królewskiego i dającej się przewidzieć katastrofy, szlachta polska zdybyła się na antyrosyjski zryw w postaci konfederacji barskiej, ale przy chwiejnym, wyraźnie prorosyjskim królu Poniatowskim (kochanek Carycy Katarzyny II) nie mógł zryw ten zakończyć się zwycięstwem polskich patriotów.

Konfederacja barska zakończyła się I rozbiorem Polski i zsytkami polskich patriotów w głąb Rosji. Po upadku konfederacji Rosjanie utworzyli obozy przejściowe dla jeńców konfederackich na warszawskiej Pradze i w Połonnem na Ukrainie, skąd byli oni transportowani etapami do Kijowa, Smoleńska, Orłów, Tuły, do Kazania i Tobolska.

Skoro zryw zbrojny nie odniósł pożądanego rezultatu rozpoczęła się praca wewnętrzna uwieńczona patriotycznym zrywem Sejmu Czteroletniego w postaci reformy państwa zawartej w Konstytucji 3-Maja 1791 roku.





Niestety, nawet najlepsza Ustawa, przy braku powszechnej zgody i upadku obyczajów jest niewystarczającą przesłanką do utrzymania niepodległości. Stąd, w latach 1793 i 1795 ościenne państwa tj. Austria, Prusy i Rosja dokonały kolejnych dwóch zaborów ziem Rzeczypospolitej, wymazując Polskę na przeciąg 123 lat z mapy Europy i Świata, a Naród Polski czyniąc niewolnikami.

Czy sytuacja może się powtórzyć?

A czy ktoś kiedyś dał nam gwarancję niepodległego bytu?

Nikt nie odważy się ruszyć cudzej własności, dobrze pilnowanej i zabezpieczonej. Nikt nie podniesie ręki na Rzeczypospolitą pełną patriotów i osób, które w sytuacji zagrożenia nie zawahają się oddać własnego życia dla jej obrony.

Czy obecny Rząd dba o ten patriotyzm, który w momencie przełomu zdecyduje o wszystkim?

O wolnej Polsce w sytuacji przełomu decydują jak zwykle nie sojusze, umowy, które prysną jak bańka mydlana; nie prawo, którego nikt nie będzie przestrzegał; nie apele, rwanie włosów i wskazywanie winnych; nie samo wyposażenie wojska i sprzęt, ale patriotyczni żołnierze i patriotyczni cywile. Tylko te osoby decydują się na walkę i obronę Ojczyzny z narażeniem i poświęceniem własnego życia. Reszta, dzisiejsi „bohaterowie”, schowają się do z góry upatrzonych grajdołów, by upomnieć się o władzę po ewentualnym zwycięstwie.

Z poniższej lektury można i należy wyciągać wnioski. Można zgodzić się z Autorem Wykładu, że patrioci dzielą się na dwa rodzaje: prawdziwi i fałszywi. Idąc za logiką tej definicji, każdy funkcjonariusz publiczny, urzędnik, sędzia, itd. jest albo funkcjonariuszem, urzędnikiem, sędzią, prawdziwym albo fałszywym. Musimy więc jako Naród nauczyć się rozpoznawać farbowanych lisów. Nie wpuszczajmy ich swoimi głosami wyborczymi do naszego narodowego kurnika, a wręcz poprzez sprzeciwy obywatelskie i referenda, eliminujmy ich z naszego życia publicznego.

© 06 maj 2010 Wojciech Edward Leszczyński





PRZEDMOWA

„Katechizm narodowy” z r. 1791-go, jeden z licznych utworów anonimowych z doby Sejmu Wielkiego, pod względem formy zbliżony jest do znanego „Katechizmu o tajemnicach rządu polskiego” (wyd. r. 1790) ks. Franciszka Jezierskiego, czynnego współpracownika tzw. kuźnicy kołłątajowskiej. Poważne atoli różnice w poglądach na szlachtę w obu tych katechizmach, oraz niektóre odrębności stylowe, świadczą, że nie spod jednego wyszły pióra. Poza tym „Katechizm narodowy” jest utworem na wskroś dydaktycznym, nie wyszydza, jak utwór ks. Jezierskiego, lecz uczy jak należy postępować, by zasłużyć na miano prawdziwego kraju obywatela.

Autor „Katechizmu narodowego” zwraca się przede wszystkim do „młodzieży narodowej”, na niej fundując przyszłe losy ojczyzny. Pod tym względem utwór ten jest niejako rozwinięciem zasad, nakreślonych przez [Adama Kazimierza] Czartoryskiego w „Katechizmie rycerskim”, z którym pozostaje w bliskim powinowactwie ideowym i podobnie jak tamten nie pozbawiony jest rzetelnej wartości i dla pokolenia dzisiejszego.

W „Katechizmie narodowym”, a zwłaszcza w uzupełniającej go pięknej inwokacji „Do dzieci narodowych”, ujętej w słowa mądre a dobitne, iście katechizмовym odzywające się nakazem, odbija się niejako program naprawy Rzeczypospolitej, urzeczywistniony w znacznej mierze w Konstytucji 3 Maja. Zadaniem „Katechizmu narodowego” było przygotować i usposobić umysły do zamierzonych reform, stąd wnioskować można, że był wydany jeszcze przed ogłoszeniem Ustawy Rządowej.

O popularności „Katechizmu narodowego” świadczą dwie, rychło po sobie następujące, edycje. Pierwsza wyszła z drukarni Grolla (Warszawa, 1791, w 8-ce, str. 16), druga tamże, w dwójnasób zwiększona (w 8-ce, str. 32), z dodatkami: „Do dzieci narodowych” (na str. 22—30) i „Modlitwą” (str. 31—32).

Henryk Mościcki





WYKŁAD

KATECHIZMU NARODOWEGO

CZYLI
PRAWIDŁA PATRIOTYCZNE
DO UŻYCIA
PRZEZ MŁODZIEŻ NARODOWĄ

Pytanie (P) Co rozumiesz przez ten wyraz Ojczyzna?

Odpowiedź(O) To co się pospolicie Ojczyzna nazywa, jest rozległość ziemi złożona z ludzi, których mieszkańcami zwiemy, pokryta miastami, wsiami, chałupami, lasami, krzewinami, rzekami itd.—Słowem, jest to kraj, w którym wzięliśmy początek życia. Tam to znajdują się najulubieńsze nam przedmioty, warte szczególniejszego od nas poszanowania, to jest: Rodzice, krewni, przyjaciele, współobywatele, prawa, zwyczaje, itd. do których nabywamy przywiązania, tak przez powinność, jako i przez nałóg.

P. Ci ludzie nie poczyniliż jakich między sobą umów?

O. Tak jest poczynili. Zgodzili się najprzód na to, aby bronić bezpieczeństwa swoich własności przeciwko najazdom zagranicznych, którzyby na nie napadać chcieli. Prócz tego ustanowili sobie jednego, lub więcej zwierzchników, którzyby strzegli porządku w kraju, zawiadywali ich interesami, z obowiązkiem jednak sprawienia się z tego przed Narodem, to jest: przed mieszkańcami.

P. Powiedźże mi, jakim sposobem między tych Obywateli były wprowadzone Prawa, Prerogatywy i Przywileje?

O. Ponieważ każdy szczególny człowiek ustawicznie zmierza do uszczęśliwienia; ci zatem, którzy więcej nabyli dóbr niż drudzy, przywłaszczyli sobie prawo wywyższenia się nad innych; doszli zaś do tego przez czynienie dobrze tym, którzy





od nich byli mniej zręcznymi, przez dawanie pomocy mniej czynnym, i przez wspieranie nieszczęśliwych, których zawsze i wszędzie większa jest liczba.

P. Wytłumacz mi to jaśniej.

O. Ci więc, którzy przez swoje dary już przyrodzone, już nabyte, przez przemysł i talenta najwięcej się wślawili, stawali się pośrednikami między współziomkami swymi. Ci zaś nadali im przywileje i prerogatywy, a to dla rozróżnienia ich od innych ludzi mniej pożytecznych, i żeby cnota miała swoją nagrodę.

P. Co rozumiesz przez cnotę?

O. Cnota jest jedno, co użyteczność, czyli raczej być cnotliwym jest jedno, co być pożytecznym dla drugich, a zatem człowiek pracowity i staranny staje się pożytecznym społeczności: człowiek zaś pożyteczny, źle nie myśli, a tym samym jest cnotliwym, bo czyni szczęśliwymi drugich, czyniąc szczęśliwym siebie samego.

P. Skąd wynika Imię Obywatela?

O. Obywatel bierze swój początek od Miasta, w którym obywa się i osiada, pochodzi także od ziemi, czyli roli; ci bowiem, co uprawiali rolę, byli pierwszymi Obywatelami, ponieważ razem pracując i uprawiając ziemię, bronili jej od napaści nieprzyjaciół. A z czasem dopiero przemoc ustanowiła wojska płatne i regularne, które dla różnych odmian i przypadków zdarzających się w Narodach, stały się bardzo potrzebnymi.

P. Więc wojsko płatne jest potrzebne w kraju?

O. Tak jest, jest potrzebne; zwłaszcza gdy Narody sąsiedzkie utrzymują także liczne pułki. Lecz należy, żeby składający to wojsko byli opisani ostrymi prawami, żeby podczas pokoju nie uciemiali Obywatelów spokojnych, którzy pracując na ich uszczęśliwienie, służą pożyteczniej krajowi.





P. Co to jest Prawo?

O. Prawo jest to zgodzenie się powszechne woli całego ludu.

P. Więc lud stanowi Prawa?

O. Tak jest. W narodzie, gdzie lud jest wolny, on stanowi Prawa, którym się poddaje dobrowolnie i bez przymusu. — I w tym się różni od ludu, który jest podległy samowładztwu, gdzie jeden stanowi Prawa podług swojej woli, i podług swej przygody.

P. Co rozumiesz przez wolność?

O. Wolność, są to sposoby, których człowiek chwytą się dla uczynienia się szczęśliwym bez szkodenia jednak drugiemu.

P. I toż tylko ma się rozumieć przez wolność?

O. Nie inaczej, i nie masz nic innego, coby się nią nazywać mogło. A cokolwiek nadto, to tylko jest swawolą, rozpustą i nierządem.

P. Wszakże naznaczają trzy gatunki wolności: naturalną, obywatelską i polityczną; jak się to ma rozumieć?

O. Wolność naturalna człowieka jest ta, którą ma od Boga i przyrodzenia, to jest stan natury. Wolność obywatelska jest ta, która się nabywa przez mieszkanie z ludźmi w społeczności. Wolność polityczna, jest stan Narodu tego, który sam sobie Prawa przepisuje, już przez okrzyknięcie powszechne samego ludu, już to przez zgodzenie się na to jego Reprezentantów, którzy wyrażają jego wolę, tak jak np. w Polsce, w Szwajcarach, Anglii i Holandii itd.

P. I także to tylko narody można nazwać wolnymi?





O. Tak jest. Takie to kraje nazywają się wolnymi; w takich to znajdują się Obywatele, którzy cieszą się prawami i prerogatywami, jakich nie można widzieć w krajach podległych samowładztwu. Starają się o szczęśliwość swoją, starając się o szczęśliwość swych współrodaków, i to jest ich jedynym zamiarem.

P. Jakie są szczególniejsze powinności Obywatela?

O. Szczególnejsze powinności Obywatela są: **Naprzód**, pracować na uszczęśliwienie swojej Ojczyzny, służyć jej wiernie, wspierając ją tak zdrowymi radami, jako też i wszelkimi majątkami; bronić jej przeciw nieprzyjaciołom tak wewnątrz, jako i zewnątrz, jeżeliby się jacy zdarzyli. **Po wtóre**, utrzymywać wszelkimi siłami jej prawa, przywileje i prerogatywy, które też same są, co i iego współobywatelów. **Po trzecie**, nie dawać się zwodzić porzucając ich interesy, i ich stronę dla dostąpienia urzędu, lub godności, które nie powinny być dawane, jak tylko prawdziwie zasłużonym i cnotliwym. **Po czwarte**, nie dopuszczać się przekupstwa przez powaby pieniężne; bo byłoby to największą hańbą. Człowiek bowiem tego gatunku sprzedając sumienie swoje dla podłego zysku, albo dla marnej i przemijającej okazałości, zaprzeda je swoich współobywatelów, swoich potomków, Ojczyznę, i staje się celem przekleństwa, tak tych cnotliwych, z którymi teraz żyje, jako i tych, którzy po nim nastąpią.

P. Nie masz on jeszcze innych powinności do dopełnienia?

O. Powinien przyłożyć starania, ażeby poznał z gruntu położenie, ustawy i prawa kraju swego; lecz nade wszystko moralność i politykę. Tych dwóch rzeczy uczyć się ustawicznie powinien, bo bez nich żadne Państwo nie może być dobrze rządzone; powinien czuwać nad tym, żeby Narody pograniczne nie robiły jakich sekretnych intryg w kraju, i żeby się nie mieszały do rządu tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego, donosić Narodowi tych, którzyby, albo przez niewiedomość, albo przez przewrotność dozwolali się wprowadzać w błąd, albo wchodzić w kabały, z których by wynikać mogły kłótnie, niezgody, partie, których skutki są zawsze dla Narodu zgubą groźną.

P. Co to jest moralność?





O. Jest to sposób czynienia człowieka pocziwym, mądrym, cnotliwym.

P. A polityka, co to jest?

O. Jest to sposób czynienia go szczęśliwym. Te dwie umiejętności powinny się wspierać nawzajem, bo bez cnoty nie można być szczęśliwym. A w nieszczęściu ledwo można być cnotliwym.

P. Jakim sposobem Narody niegdyś wolne straciły swoją wolność?

O. Narody te straciły swoją wolność, albo przez niewiadomość, albo przez oszukanie, albo przez zepsucie, albo na koniec przez gnuśność.

Przez niewiadomość, ponieważ ludzie nie mający żadnego poznania moralności i polityki, łatwo dają się uwodzić oszustom, którzy częstokroć są bardzo chytry.

Przez oszukanie, bo bez oświecenia i doświadczenia, łatwo można być uwiedzionym.

Przez zepsucie, bo ludzie zbyt przywiązani do rozkoszy, do zbytku, do wyniosłości i rozrzutności, lub też skąpstwa, nigdy ich nie mają dosyć.

A na koniec **przez gnuśność**, ponieważ nie masz nic łatwiejszego, jak nakłonić na swą stronę osoby te, co nie mają żadnej przezorności, co nie zastanawiają się nad przypadkami, które się zdarzyły, co contentując się samotnością terazniejszą i osobistą, nie dbają o to, co się może zdarzyć.

P. W przypadku nagłym, gdyby wolność była w niebezpieczeństwie, jaki krok powinien przedsiębrać Obywatel?

O. W przypadku grożącego niebezpieczeństwa wolności, każdy Obywatel bez różnicy powinien spieszyć na jej obronę, i powinien raczej życie na niebezpieczeństwo puścić, niż dozwolić sobie wydrzeć dar najdroższy, który nie może być czym innym nadgrodzonym tylko niewolą.

P. A śmierć, czy nie jest straszną?





O. Śmierć nie powinna się zdawać straszną [ludziom cnotliwym], a tylko ludziom złym, niesprawiedliwym, gwałticielom, ludziom nie mającym czułości, którzy radzi uciemieżyć wszelkimi sposobami rodzaj ludzki.

Każdy człowiek pocziwy nie powinien żądać, ani bać się śmierci. Tym bardziej Obywatel wspaniały i cnotliwy nie powinien ociągać się łożyć życia swego za wolność swoją, i swoich współobywatelów. Jeżeliby inaczej czynił, nie byłby godzien nosić tego tak chlubnego imienia Obywatela.

P. Więc Obywatelowi nie godzi się być nieczynnym?

O. Nie wolno mu jest oddalać się od interesów żeby tylko żył dla siebie samego. Słuszność wkłada nań obowiązek pracowania i zatrudniania się dobrem swej Ojczyzny i przykładania się do niego wszelkimi sposobami. Nie wolno mu jest żyć w nieczynności, chyba żeby się znajdował w ostatniej niemożności czynienia dobrze.

P. Jakie są skutki wolności?

O. Wolność czyni szlachetnym człowieka, wznosi duszę jego, wbija w niego prawdziwe czucia honoru, usposabia go do wspaniałości, do miłości dobra publicznego, zapala w nim chęć szczególniejszą do bronienia Ojczyzny swojej, czyni go sposobnym do szlachetności i cnoty.

P. Czy obyczaje wpływają na wolność?

O. Dzieje wieków świadczą, że bez obyczajów żaden Naród nie może długo cieszyć się stałą pomyślnością. I byle tylko zepsutość polityczna, jako i moralna opanowała serca, natychmiast wolność pomału niknąć zaczyna, zaszczepia się rozwiązłość, a wnet niewola następuje.

Obyczaje są najmocniejszą strażą wolności: bez nich wolność długo nie może się unosić. Obyczaje są płaszczem obrony ludu prawdziwie wolnego, który zawsze był chciwy utrzymania nieskazitelności duszy swojej.

Gdy Naród wolny zaniedbuje tej prawdy, albo od niej odstępkuje, gdy rozwiązłość wkrada się do Rzeczypospolitej, na ten czas sprężyny rządowe nieporządnie idą;





słabiej, interesy publiczne spiesznym krokiem do upadku dążą. Światło wolności
ćmi się, a zuchwały despotyzm podnosi dumną swoją głowę.

P. Objaśnij mi te wyrazy: Miłość Ojczyzny, Patriotyzm i Patriota.

O. Miłość Ojczyzny i Patriotyzm, są to wyrazy jednoznaczne, a tak jedno
wyrażają. Tylko potrzeba, żeby mowy nasze i sprawy były stosowne do tych tak
wysokich wyrazów. Potrzeba czynności, zdrowej rady i wsparcia. A kto te
obowiązki pełni, nazywa się Patriotą.

P. Wiele jest gatunków Patriotów?

O. Dwa; to jest: prawdziwi i fałszywi.

P. Po czym poznać można prawdziwego Patriotę?

O. Prawdziwym Patriotą jest ten, kto nie jest ani skryty, ani obłudny, ani oszust,
jako też i od wszystkich intryg daleki. Ponieważ w nagrodę swojej gorliwości nie
domaga się ani pensji, ani godności, ani tytułów, które jeżeliby mu były ofiarowane,
przyjmuje je bez zniesławienia się, kontentując się, że może bardziej przysłużyć się
swoim współziomkom i swojej Ojczyźnie.

P. Po czym poznać fałszywego Patriotę?

O. Fałszywym Patriotą jest Hipokryta, a tym samym człowiek
najniebezpieczniejszy, ponieważ wszelkimi sposobami stara się pokazać tym, czym
nie jest. Jest to maska. Prawda, że on najczęściej okazuje gorliwość swoją, przez
swoje mowy częste i długie, przez swoje hałasy, narzekania, i obłudne ułożenia; lecz
to tylko czyni dlatego, żeby lepiej oszukał, i ułudził oczy.

Taki człowiek jest nawet zdraдлиwy, ponieważ we wszystkich swoich czynnościach
pod pokrywką dobra publicznego nic więcej nie upatruje, jak własnego interesu.

P. Czy można interesy Ojczyzny takiemu powierzyć człowiekowi?





O. Boże uchwaj od tego. Zdać bowiem na takiego człowieka interesy Narodu, byłoby to chcieć mieszać bez przestanku Naród; byłoby to stać się ofiarą jego dumy i wyniosłości, która w nim jest występna; bo kto oszukuje, ten zdradza. A czy byłoby to rzeczą sprawiedliwą powierzać interesy najważniejsze, jakie są Ojczyzny, zdrajcy?

P. Jak należy postępować ze zdrajcą Ojczyzny?

O. Jeżeli zdrada między prywatnymi osobami jest naganna i kary godna, tym bardziej powinien być karany ten, który zdradza publiczność. Zatem, jeżeli jest powszechnie uznany za zdrajcę interesów narodowych, jeżeli jest przekonany, że utrzymywał korespondencje niegodziwe z nieprzyjaciółmi Narodu; należy mu bez zwlekania długo procesu sądowego łeb uciąć. To jest prawidło powszechne, innego nie ma środka. Względy i politowanie w tej mierze byłoby niegodziwe. Ponieważ całość Ojczyzny, powinna być najpierwszym prawem.

P. Czy prawo może uwolnić winnego?

O. Prawo powinno być tak surowe, jak natura, która zawsze karze tych, którzy ją obrażają. Trzeba jednak dobrze pierwiej uważać i zgłębiać stan rzeczy, żeby nie zgubić niewinnego.

P. Ponieważ żyjemy w społeczności, powiedz mi, jak się ona dzieli?

O. Społeczność zawiera w sobie dwojakiemu gatunku ludzi, jednych, którzy się bawią różnymi rzemiosłami a drugich, którzy się jakiegokolwiek trzymają profesji. Ale powszechnie mówiąc, dzieli społeczność na trzy klasy ludzi, to jest: Szlachtę, Mieszczan, i Rolników.

P. Kto to jest Szlachcic?

O. Szlachcic jest osobą, której najwyższa zwierzchność nadała ten tytuł w nagrodę zasług dla społeczności czynionych, w nagrodę talentów i cnót.





P. Co rozumiesz przez Mieszczanina?

O. Przez Mieszczan rozumiemy tych, którzy mieszkają w miastach, którzy przez przemysł i pracę stają się bardzo niezbędnymi i pożytecznymi krajowi.

P. A Rolnicy, kim są?

O. Rolnicy, czyli wieśniacy uprawiają rolę, użyźniają ją, bez czego rodziłaby same tylko krzaki i chwasty. Oni to bronią Państw, żywią i odziewają wszystkich innych mieszkańców. A tak są źródłem wszystkiego dobra i szczęśliwości Narodu, i stanowią potęgę każdego kraju.

P. Więc te dwie klasy ludzi zdają się być pożyteczniejszymi dla Narodu?

O. Nie tylko oni zdają się być pożytecznymi, ale w rzeczy samej są. Ponieważ bez rolników, którzy dostarczają rzeczy do potrzeb, i do wygod służących; bez Mieszczan, którzy je zamieniają i przerabiają; Szlachcic z całym swoim złotem i srebrem utrzymać by się nie mógł. Te bowiem metale są tylko znakami bogactw, nie zaś rzeczywistymi bogactwami. A stąd wynika konieczna potrzeba tym pierwszym, zachęcania ich i nie gardzenia nimi; słodzenia trudów, pomagania w pracach drugim, oświadczania im największego uszanowania i wdzięczności, uważania ich jak przyjaciół i braci, i zapatrywania się na nich, jak na źródło i zasadę szczęśliwości Państw.

P. Szlachcic więc nie powinien pogardzać żadnym człowiekiem z tych dwóch klas?

O. Nie powinien, i byłby ten wart nagany, kto by się na to odważył. Ten postępek okazałby w nim niedostatek oświecenia, niedostatek moralności i polityki, czego by się wstydzić trzeba. Lecz nieszczęściem wielka moc jeszcze zostaje przesądów bez upodlenia. Chcemy być Szlachtą dlatego jedynie, żebyśmy mieli prawo pogardzenia tymi, którym nie dozwolono tego tytułu, nie uważając, że najpospolitszy człowiek może mieć tyle i więcej wspaniałości i szlachetności duszy swojej, jak ten, który posiada wszystkie tytuły. Bo być szlachetnym nic innego nie





jest, tylko być przyozdobionym wielkimi talentami i wspaniałymi cnotami. Lecz ciemności nikną za zbliżeniem się światła.

P. Co rozumiesz przez przesąd?

O. Przesąd, jest to sąd, czyli zdanie, które daje się o rzeczy bez jej dokładnego roztrząśnienia.

P. Objaśnij to lepiej?

O. Mówię że ludzie zwykli sądzą, a nawet decydować o rzeczach bez zastanowienia się wprzód nad nimi. Skąd pochodzi, że się mylą zawsze sądząc o rzeczach z powierzchowności, a nie zgłębiają ich należycie. Jednak łatwo im będzie wyjść z błędu, byleby tylko gnuśni, chcieli sobie zadać trudność sądenia o rzeczach podług ich pożyteczności rzeczywistej i stałej, nie zaś podług blasku przemijającego i momentalnego, który łudzi z początku, ale nie jest trwały. Otóż to jest, co jasnie dowodzi, że potrzeba zastanawiać się, namyślać, reflektować się bez czego wszystko idzie opacznie. — I tak przesąd jest skutkiem niewiadomości, albo też namiętności.

P. Na koniec, powiedz mi, jakie są własności prawdziwego Patrioty?

O. Własności, które szczególnie powinny rozróżniać prawdziwego Patriotę, są następujące: otwartość; moc duszy, czyli odwaga; stateczność; stałość; czynność i przywiązanie do dobra publicznego.

P. Które własności są im przeciwne?

O. Oto: podłość; małe serce, czyli trwożliwość; niestateczność; nikczemność; nieczynność, nieczułość na dobro publiczne.

P. Które są cnoty główne prawdziwego Patrioty?





O. Sprawiedliwość, która jest podporą świata i matką wszystkich cnót. Przetrawanie w dobrym. Nienawiść cnotliwa i ustawiczna zdrajców i tych wszystkich, którzy są nieprzyjaciółmi Ojczyzny.

P. Powiedz mi też jeszcze, co czynić trzeba, żeby być szanowanym przez swoich współziomków?

O. Trzeba im okazać talenty [uzdolnienia] i cnoty.

P. A żeby być przez nich kochanym?

O. Trzeba im dobrze czynić. I na tym zasadza się szczęśliwość publiczna i partykularna ludzi i Państw.

DO DZIECI NARODOWYCH

Wy najpiękniejsza nadziejo waszych rodziców, kochane dzieci Ojczyzny; wy, których los przeznacza do służenia jej i bronienia, a w których rękę ma ona wkrótce złożyć całe swoje zaufanie, zdając na was skład najszacowniejszy interesów swoich.

Myślcie, że nie możecie godnie dopełnić dzieła tak szanownego, tylko nabywając umiejętności pożytecznych i oświecenia, bez czego niepodobna by wam było rzeczą służyć jej pożytecznie i wiernie.

Miejcie za rzecz pewną, że **niewiedomośc [ignorancja]**, jest początkiem wszystkich błędów, które się rozszerzyły na świecie i że ona jest nieprzyjaciółką najstraszniejszą, która się sprzeciwia szczęśliwości ludzkiej.

Starajcie się dystygnować przez skłonności chwalebne i sentymenta wspaniałe.

Pamiętajcie, że Szlachectwo niczym jest, jeżeli nie jest połączone z talentami i cnotami; że być Szlachcicem, jest to mieć tyle na siebie względu, iżby się nie pozwolił żadną rzeczą upadlać; jest to okazać, iżście nabyli przez wasze cnoty i zasługi,





prawa do odbierania od równych sobie poszanowania. Że być Szlachcicem jest to myśleć szlachetnie. Że mieć przywileje i prerogatywy nie jest to mieć moc gwałcenia bezkarnie prawideł sprawiedliwości, pogardzania prawami, uciemżania nieszczęśliwych, ale jest to starać się, ażeby kwitnęły prawa słuszności, jest to cieszyć się z niepodległości, nie podlegając nikomu prócz praw; jest to bronić Ojczyzny, utrzymywać ją przy swoich prawach, opiekować się jej wolnością. Słowem, być

Szlachcicem, jest to mieć honor, to jest zasługiwać na szacunek swoich współziomków i bać się bardziej niż śmierci samej, utracenia tego uczucia, którego nic nadgrodzić nie potrafi.

Nie zapominajcie nigdy, że bez obyczajów, bez mądrości, bez cnoty nie można być dobrym Obywatelom. Nie, nikt nim nie jest. Bez obyczajów człowiek traci swoją godność. O jakież to godność człowieka!

Bez mądrości dawałby tylko rady szkodliwe swoim współobywatelom i swojej Ojczyźnie. Bez cnoty ubliża im usługi swojej i staje się ich nieprzyjacielem. Nie zapominajcie nigdy, że nie dosyć jest być wolnym, żeby być szczęśliwym, lecz że nie potrzeba nigdy na złe używać swojej wolności, nie pozwalać jej zamieniać się w rozpustę; ani jej używać na dopełnienie niesprawiedliwości.

Nie zapominajcie nigdy, że nie dosyć jest być wolnym, żeby zachować swoją wolność, ale się potrzeba poznać na jej szacunku i uważać ją, jak jedną z największych dóbr; nie poświęcać jej podłemu interesowi i brzydkiej chęci posiadania pieniędzy, która nad wszystkie inne sposobniejsza jest do upodlenia duszy, zmniejszenia serca i zaprowadzenia człowieka w niewolę.

Pamiętajcie, że wolność może być bronioną tylko przez dusze szlachetne, uczciwe i wspaniałe i że ona długo utrzymywać się nie może kiedy się tylko wspiera na duszach przedajnych, albo na ludziach zepsutych.

Pamiętajcie na koniec nie odłączać w żadnym momencie życia waszego, interesów waszych od wielkiego interesu Ojczyzny. Ponieważ to, co macie, od niej macie, przeto wszystko jej winniście. Tak przepędzając chwalebny bieg życia Obywatela,





staniecie się godnymi noszenia na sobie tak wielkiego tytułu, i najpiękniejszego jakim tylko człowiek może być ozdobionym.

Najbardziej zaś w sentymentach uczciwych i wspaniałych, które edukacja cnotliwa i prawdomówcza zaszczepić potrafi w sercach waszych, znajdziecie pobudki najwyższe szczerego i stałego do Ojczyzny waszej przywiązania. Ta edukacja was nauczy, że żeby być szanowanym, trzeba umieć szanować siebie samego. Ona was nauczy, że ktokolwiek upadła siebie samego, i za nic poczytuje szacunek innych, musi być bardzo nikczemnym i bardzo złym i z takiego to stanu wynika podłość, rozpusta, uleganie haniebnym, zdrada nawet i mnóstwo spraw najniegodziwszych. Ona [edukacja] wam okaże, że ci, którzy nie starają się o dobre imię, ani o wziętość u ludzi, nic nie czynią dla jej nabycia i mają tylko wyobrażenia fałszywej moralności i cnoty prawdziwej. Ona was nauczy, że nie można domagać się szacunku od swoich współziomków za przymioty byle jakie, lub tytuły mniemane, lecz że szacunek siebie samego powinien się zasadzać na talentach, cnotach i dobroczynności. Ona was nauczy, że honor jest jedną najmocniejszą sprężyną natury ludzkiej; że ten honor jako i cnota zawisł jedynie od samej użyteczności, i że on tylko jest jakimś cieniem, jeżeli nie ma innej zasady, tylko same przesady, umowy nierozsądne i upodobania mody. Że człowiek kochający swój honor, nie może być rozróżnionym od człowieka pocziwego, pożytecznego, i który stara się o szczęśliwość swoich współziomków. Że zemsta również jako i okrucieństwo jest znakiem duszy podłej, dzikiej, czyniącej hańbę i zakał naturze ludzkiej, i że ona nie jest godna serca wyższego, tchnącego ludzkością i wartego szacunku. Że człowiek kochający swój honor, człowiek sprawiedliwy, czuły i ludzki posiada przymioty prawdziwie godne szacunku społeczności. Ona was nauczy, że dawać pomoc nędznym, jest to być pożytecznym swoim współziomkom, jest służyć swojej Ojczyźnie. Że kochać ludzi, im służyć, jest to kochać i służyć Bogu, i że trudno jest inaczej go kochać i jemu służyć.

Do edukacji należy zaszczepiać w waszych sercach prawa i powinności Obywatela, to jest człowieka wolnego, który staje się nikczemnym skoro je opuszcza, lub zaniedbuje. Ona was nauczy, że nie wolno jest człowiekowi zostającemu w społeczności, być obojętnym na nieszczęścia, które jej dolegają. Że ten, który nie jest czule przejęty niesprawiedliwością i występkiem, jest złym człowiekiem; a gorszym jeszcze Obywatel, który nie zna swych prawdziwych interesów. Że ten, który





dozwala złego, któremu by mógł przeszkodzić, staje się uczestnikiem występku, i że ten, który opuszcza sprawę swej Ojczyzny i swoich cnotliwych współziomków, jest nikczemnym, jest zdrajcą.

Edukacja was na koniec i tego nauczy, że trzeba dać wolność waszym poddanym, wolność do której im natura słuszne dała prawo, a ten postępek tak wielki i tak wspaiały uczyni ich czynniejszymi, pracowitszymi, i przemyślniejszemi. Ojczyzna dla nich stanie się miłszą i będą błogosławić Panów, w których będą upatrywać początek swojej stałej szczęśliwości, a tak powiększy się moc, odwaga i cnota całego Narodu mającego w ręku interes Ojczyzny, który będzie bronił jej wielkości, i szczęśliwości i chwały.

Tak wolność, którą się będą cieszyć, ożywi całą ich czynność, i otworzy obszerne pole przemysłowi. A tak cieszyć się będziecie wszystkim tym, czego tylko wam prawo sądzić pozwala; kiedy przy umiejętnościach i talentach pożytecznych, będziecie starać się o uszczęśliwienie wasze, przez uszczęśliwianie innych, będziecie mogli sprawiedliwie domagać się od nich szacunku, miłości, i żyć z tą pociechą, że jesteście Obywatelami, szacownymi waszej Ojczyźnie.

Doskonał się więc ukochana i świetna Młodzieży, doskonał się w mądrości, czyni się godną zalety ze szczerości i czystości twoich obyczajów, niech się dusza twoja czuła zapali miłością cnoty, która jest potrzebną do uszczęśliwienia ciebie samej i twojej Ojczyzny.

Naucz się być [młodzieży] sprawiedliwą, ludzką, wierną w wykonywaniu twoich powinności. Nadstawiaj ucha na rady słuszności, dobroczynności, czynności i pracy. Bój się próżnowania, któreby się dla ciebie stać mogło źródłem przewrotności. Oddaj (bo nie mogę tego nie powtórzyć), oddaj wolność sobie podobnym istotom, którąś im powinna, a bez której dary natury stałyby się kiedykolwiek szkodliwymi i dla nich samych i dla ciebie.

Wyrzecz się prawa posiadania niewolników, rozkuj kajdany, które ich hańbią; tym sposobem jednając im szczęście, uczynisz ich sobie przyjaciółmi, którzy będą powiększać masę twojej szczęśliwości, a będziesz kosztować długiej chwały z tego,





żeś uczyniła drugich szczęśliwymi, będziesz kochaną od pokolenia teraz żyjącego, jako też błogosławioną od pokolenia przyszłego.

MODLITWA

Istoto najwyższa, najmędrsza, i wszystko zachowująca!

Tyś człowieka wolnym utworzyła dlatego, aby był szczęśliwym. Lecz człowiek niewdzięczny w obłąkaniu swoim, powążył się na wydarcie jej, sobie podobnemu człowiekowi, który nawet sam wołał obrać niewolę, żeby przepędzał życie w gnusności i nędzy, i żeby się uczynił zupełnie nieszczęśliwym.

O jakże są nędzne te stworzenia podłe, które pozbawiwszy się słodkiego uczucia znania się na szacunku swoim, pogardzają swoją godnością.

Nie dopuszczaj Wielki Boże, aż by było upodłone dzieło najszacowniejsze rąk Twoich i żeby stworzenia Twoje stać się kiedy miały pośmiewiskiem dumnego samowładcy.

Niech przestaną być sromotą i pohańbieniem natury, przez odstąpienie od praw swoich, tych praw, które są istotne stworzeniom rozumem obdarzonym, którym Ty sam z dobroci Twojej raczyłeś udzielić cząsteczkę Boskiej Twojej mądrości.

Obrońco rodu ludzkiego, który obejmujesz świat cały przytomnością twoją!

Użyj nam łaski i mocy do ustrzeżenia się sideł, i oddalenia zasadzek nieprzyjaciół naszych, którzy oraz są i Twoimi nieprzyjaciółmi, ponieważ oni na to bez przystanku czuwają, ażeby los nasz zależał od ich widzi mi się, nie zaś od Twojej najwyższej i wiecznej woli.

A ponieważ podobało się Tobie żebyśmy byli zrodzeni w małym kąciku tego obszernego świata, którym Ty najwyższą Twoją rządzisz mądrością i który musi być miłym w oczach Twoich, ponieważ nosi na sobie wyrażenie tej Boskiej wolności,

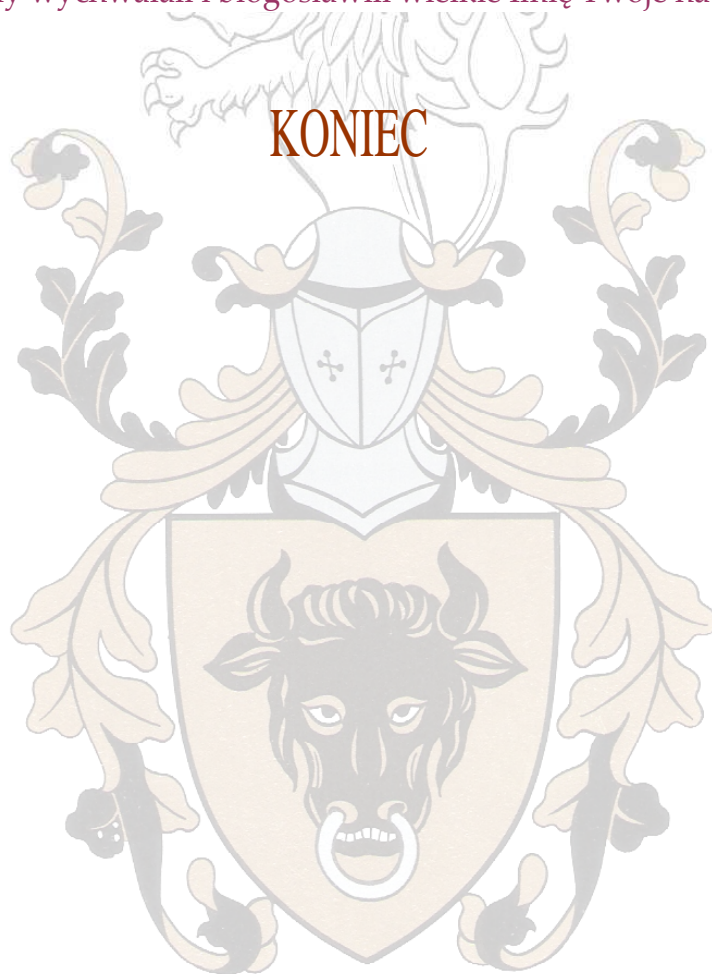




której tak łaskawie człowiekowi użytych chciałś, raczże zachować w całości ten kraj, który my nazywamy Ojczyzną naszą, bo on zostawiony nam jest od naszych Ojców.

Racz także czuwać nad całością Króla naszego, nad szczęśliwością wszystkich współziomków naszych i mieszkańców.

Na koniec racz być przytomnym obradom cnotliwych naszych Reprezentantów. A tak my będziemy wychwalali i błogosławili wielkie Imię Twoje na wieki.





Wydawnictwo
„QUOMODO WIENIAWA”

60-670 Poznań 60

skr.poczt.27

ISBN 978-83-926157-0-5

wydanie cyfrowe PDF

AD MMX

© 2010 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

„QUOMODO”

